NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, dnia 14 marca 1931. Nr. 10

Na niedzielę IV. Postu.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rozdz. VI. w. 1—15.

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjackie; i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z Uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Symona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale to, co jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułomki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus, poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

Cudowne rozmnożenie chleba przykładem dla nas i symbolem.

Pan Jezus, uzdrowiwszy w miasteczku Kafarnaum wielu chorych, polecił Apostołom, ażeby przewieźli Go na drugą stronę morza Tyberjackiego, chciał bowiem spocząć tam po pracy. Rzesze ludu jednak, spragnione słowa Bożego, obeszły lądem jezioro i zgromadziły się u stóp góry, gdzie wraz z uczniami odpoczywał Zbawiciel.

Widząc Pan Jezus te mnogie rzesze, acz głodne, gromadzące się jednak koło Niego, aby nakarmić swe dusze Jego Boskiem słowem,

ulitował się nad niemi, a litość i współczucie swoje objawił głośno, mówiąc: skąd kupimy chleba, ażeby ci jedli?" A pytał się nie dlatego, jakoby nie wiedział, w jaki sposób ma ich nakarmić, ale ażeby im pokazać, iż miłościwy Bóg zawsze czuwa nad dziećmi swemi, zawsze troszczy się o ich potrzeby oraz ażeby zwrócić uwagę swych uczniów na cud, jaki miał wkrótce w ich oczach uczynić.

Patrząc na świat, widzimy tyle nędzy: tyle ubóstwa, że sprawdzają się słowa Pana Jezusa „albowiem zawsze ubogie macie z sobą". Widząc nędzę i biedę, nietylko litujmy się nad nią, ale kójmy i łagódźmy ją, jak tylko możemy, pomni na słowa psalmu: „błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego i ubogiego, w dzień zły wybawi go Pan.

Pytaniem: „skąd kupimy chleba, żeby ci jedli", chciał Pan Jezus zwrócić uwagę Apostołów na cud, jaki w ich oczach miał uczynić, ażeby uwierzyli, iż jest Mesjaszem.

A gdy Andrzej, brat Szymona Piotra, wspomniał, iż jest jedno pacholę, mające pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby, Pan Jezus wziął chleb, błogosławił i modlił się, a potem polecił Apostołom, aby rozdawali rzeszy. I stał się cud, bo chleba nie zabakło, ale nasyciło się nim pięć tysięcy mężów, nie licząc niewiast i dzieci i zostało jeszcze dwanaście koszów ułomków, zebranych przez Apostołów.

Pięcioma bochenkami chleba i dwoma rybami nakarmić pięć tysięcy ludzi nie zdoła nikt, jeno Bóg wszechmocny; cud ten więc naocznie stwierdził, że Pan Jezus jest Mesjaszem, Bogiem, u którego niemasz nic niepodobnego.

Za cud tak wielki, za nakarmienie głodnych chlebem rzesza poczuwała się do wdzięczności, niestety wdzięczność ta nie była bezinteresowna. Mieli przyjść — powiada Ewangelja św. — aby go porwali i uczynili królem", gdyż spodziewali się, że ten Prorok, tak potężny, nietylko ojczyznę ich wyswobodzi z rąk nieprzyjaciół, ale pod rządami Jego nigdy nie zabraknie im chleba, wobec czego do pracy nie bardzo przykładać się będą. Lecz Pan Jezus, poznawszy ich zamysły, schronił się przed nimi i poszedł modlić się na górę.

W przeciwieństwie do wdzięczności tej ciemnej, zmysłowej rzeszy, inną całkiem musi być wdzięczność nasza względem Jezusa, najlepszego Ojca i Pana naszego! Nietylko wtedy mamy Go kochać i wtedy Mu służyć, gdy nas żywi, karmi i wszelkiem doczesnem obdarza szczęściem, ale i wtedy, gdy cios po ciosie na nas spada. Obraliśmy Go królem naszym nietylko wśród powodzeń i dostatków żywota. Jezus królem naszym w szczęściu, w weselu i smutku; u stóp Jego tronu my kochające dziatki składamy uśmiech szczęścia i skrwawione serca nasze. I dlatego to przed nami nie chroni się On ani nie ucieka na górę, ale mieszka między nami, a za miłość, płacąc miłością, zastawia nam ucztę cudowną, karmi nas innym, cudownym chlebem, a karmi nie tysiące, ale miljony, po całym rozrzucone świecie!

Jeżeli dzisiaj Kościół kat. czyta nam Ewangelja o cudownem rozmnożeniu chleba i nakarmieniu zgłodniałej rzeszy, to pragnie on

przygotować nas przedewszystkiem do godnego przyjęcia Komunji św., owego chleba cudownego, jakim Pan Jezus nieustannie karmi dusze i serca nasze.

Przemówienie Ojca św. Piusa XI,

wygłoszone przez radjo w dniu 12 lutego 1931 r.

Do wszelkiego stworzenia.

My, którzy z niezbadanych wyroków Bożych zostaliśmy Następcą Księcia Apostołów, tych Apostołów, których nauka i przepowiednia z rozkazu Bożego przeznaczona jest dla wszystkich ludów i dla wszelakiego stworzenia (Mat. 28, 19 i Marc. 16, 15) i którzy pierwsi możemy na tem miejscu korzystać z przedziwnego zaiste wynalazku Marconi'ego, zwracamy się naprzód do wszystkich ze słowami: „Słuchajcie, niebiosa, co mówię; niech słucha ziemia słów moich" (Cant. Moys. Deut. 32, 1). Słuchajcie tego wszystkie narody, weźmijcie w uszy wszyscy mieszkańcy świata pospołu, bogaty zarówno, jak i ubogi" (Ps. 48. 1). „Słuchajcie, wyspy, a uważajcie, narody z daleka!" (Is. 49, 1).

Do Boga.

Pierwszemi naszemi słowami niech będzie: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli („Luc. 2, 14). „Chwała Bogu, który dał za dni naszych taką moc ludziom" (Mat. 9, 8), „że słowa ich rzeczywiście dosięgają krańców ziemi" (Ps. 18, 5; Rom. 10, 18), „a pokój na ziemi, gdzie działamy w imię owego Zbawiciela Jezusa" (2. Cor. 5, 20), „który przyszedł opowiadać pokój tym, którzy są z daleka i tym, którzy są z bliska (Eph. 2, 17), „jednając we krwi Krzyża tak te, które są na ziemi, jak i te, które są w niebiosach" (Col. 1, 20).

Do katolików.

A gdy się zwracamy do ludzi, nakazuje Apostół, abyśmy dobrze czynili wszystkim, a najwięcej domownikom wiary (Gal. 6, 10). Przedewszystkiem więc miło nam przemówić do tych, którzy, przyjęci do rodziny i owczarni Pańskiej Kościoła katolickiego i w nim żyjący, nazywają Nas słodkiem imieniem Ojca, do pasterzy i wiernych, do baranków i owieczek, do tych wszystkich, których Nam powierzył Pasterz i Król wszystkich, Chrystus, abyśmy ich wszystkich paśli i nimi rządzili (10. 21, 15 Mat.)

Do hierarchji kościelnej.

Do was mówimy: współbracia Nasi, Świętego Rzymskiego Kościoła Kardynałów, Patrjarchów, Biskupów, Prałatów i Kapłanów, stojących na różnych stopniach hierarchji, będących głównym przedmiotem codziennych trosk Naszych i ustawicznej pracy Naszej pomocnikami.

Prosimy i zaklinamy was, aby każdy trwał w powołaniu, do którego jest wezwany (I. Cor. 7. 20) i abyśmy chodzili godnie w powołaniu, w którem powołani jesteście (Eph. 4, 1). Paście trzódkę Bożą, która jest między wami, stawajcie się zawsze dla niej wzorem (I. Petr. 5, 2), abyście, kiedy się zjawicie przed Księciem Pasterzy, otrzymali niewiędnący wieniec chwały (I. Petr. 5, 3). Tymczasem zaś Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych wielkiego Pasterza owiec we krwi testamentu wiecznego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj was sposobi do wszelakiego dobra, abyście czynili wolę Jego, sprawując w was, coby się podobało przed Nim, przez Jezusa Chrystusa (Hebr. 13, 20).

Do zakonów.

Teraz do was się zwracamy, Synowie i Córy, szczególnie umiłowani, którzy, ubiegając się o lepsze dary (I. Cor. 12, 31), posłuszni jesteście w duchu swoim powołaniu i karności zakonnej, nie tylko nakazom, ale pragnieniom i radom Boskiego Króla i Oblubieńca, napełniacie Kościół Boży wonią dziewictwa, oświecacie kontemplacją, wspieracie modlitwami, służycie wiedzą i nauką, opromieniacie i przyczyniacie się do jego wzrostu, obsługując słowem i dziełem apostolstwa. Przeto, uczestnicząc w powołaniu, prawdziwie niebieskiem i anielskiem (Hebr. 3,), o ile

droższy skarb piastujecie, o tyle pilniejszych dokładajcie starań, abyście nie tylko przez uczynki pewnemi wezwanie i wybranie wasze czynili (2. Petr. 1, 10), lecz, żeby w waszych sercach, jako Bogu szczególnie wiernych i oddanych, serce Króla i Oblubieńca znalazło otuchę i wynagrodzenie za niezliczone zniewagi i zaniedbania, któremi ludzie odpłacają za niewysłowioną Jego miłość.

Do misjonarzy.

Teraz przemawiamy do was, Synowie i Córy w Chrystusie najdrożsi, którzy na różnych misjach, wśród modlitw, pracujecie nad rozwojem świętej wiary Chrystusowej i rozszerzaniem Jego królestwa. Jak pierwsi apostołowie Kościoła, tak i wy stawaliście się widowiskiem (Hebr. 10, 33) w niebezpieczeństwach, w wielkich cierpieniach, w niedostatkach i uciskach (2 Cor. I., 10; 6, 4), jak oni, tak i wy „chwała Chrystusa" (2. Cor. 8, 23), wy, którzy w pracach, często w kajdanach i we krwi waszej aż do śmierci walczycie, dobrem i wielkiem potykaniem wiarę i cierpliwość zachowując, wyznając dobre wyznanie (I Tim., 6, 12; 2 Tim. 4 7; Hebr. 10,32), pozyskujecie dusze ludzkie i przygotowujecie panowanie przyszłe Chrystusa. Witajcie dzielni żołnierze Chrystusa! Pozdrawiam także i tubylczych kapłanów, gorliwych katechistów, którzy są owocem podstawowym waszych prac, a zarazem uczestnikami waszych trudów.

Do wszystkich wiernych

Serce Nasze zwraca się do was wszystkich (2. Cor. 6, 11) wiernych Naszego Biskupiego Miasta i całego świata; przedewszystkiem zaś do was, którzy w świeckim stanie z Nami i wielebnymi braćmi Naszymi, biskupami i kapłanami, oddajecie się apostolskiej pracy, jak się apostolstwu oddawali ci pierwsi mężowie i niewiasty, których zaleca Apostół (Phil. 4, 3); wy, słudzy Boga i owieczki pastwiska Jego (Ps. 99, 3), wy rodzaju wybrany, królewskie kapłaństwo, narodu święty i ludu nabycia (I. Petr. 2, 9). Więc skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludom i cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy, jeżeli która cnota, jeżeli która chwała karności (Phil. 4, 5, 8), to obmyślajcie i czyńcie, aby we wszem był Bóg pochwalony (I. Petr. 4, 11).

Do niewiernych i odszczepionych.

Do was też się zwraca myśl Nasza i Nasze słowe, którzy jesteście oddzieleni od wiary i jedności z Chrystusem, za was bowiem codziennie składamy modły i ofiarę Bogu i Panu wszechrzeczy, usilnie błagając, by was oświecił swem światłem i przyłączył do owiec, które słuchają Jego głosu i aby się stała jedna owczarnia i jeden Pasterz (10, 10, 16). (Dokończenie nastąpi).

Wspaniały dar Irlandji dla Ojca św.

Ostatnio minister pełnomocny Irlandji przy Stolicy Apostolskiej wręczył Ojcu św. na prywatnej audjencji wielki, bezcenny kilim, wykonany specjalnie przez artystów irlandzkich. Papież, wzruszony serdecznie tym darem, prosił posła o wyrażenie rządowi i narodowi irlandzkiemu najlepszych życzeń rozwoju duchowego i materjalnego oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego. Ojciec św. polecił, by kilim niezłocznie był zawieszony w jego prywatnej bibljotece, gdzie Papież spędza większą część dnia i udziela audjencyj prywatnych.

Nawrócenie się całej wsi w Palestynie.

Donoszą z patrjarchatu łacińskiego w Jerozolimie, że prawie cała ludność wsi Fahis, w liczbie około 500 dusz, wyrzekła się schizmy i powróciła do Kościoła katolickiego.
